

TEMAT: FILM GODNY UWAGI CZY PORAŻKA?

■ Cele ogólne

- zapoznanie z formą krytycznej wypowiedzi jaką jest recenzja;
- doskonalenie umiejętności krytycznego odbioru filmów;
- kształcenie umiejętności samodzielnego, krytycznego i twórczego myślenia w zakresie szeroko pojmowanej humanistyki i różnych form kultury;

■ Cele operacyjne

Uczeń potrafi:

- posługiwać się językiem filmu;
- formułować opinię i uzasadnić ją;
- analizować film, zwracając uwagę na różne aspekty (zdjęcia, aktorstwo, muzyka itp.);
- używać językowych form perswazyjnych (przekonywania do swoich racji).

Uczeń pamięta:

- pojęcie recenzji.

■ Metody pracy

pogadanka, analiza przypadku, metoda problemowa

■ Forma zajęć

Indywidualna

■ Środki dydaktyczne

Film „Jutro będzie lepiej”, komputer z dostępem do sieci Internet, odtwarzacz dvd, telewizor, łącze usb, łącze Hdmi, karteczki z nazwami rodzajów filmów (dla każdego uczestnika), słownik języka polskiego.

Tok zajęć

- sprawy organizacyjne i zapisanie tematu zajęć
- nauczyciel stawia pytanie: **jakie filmy lubisz oglądać i dlaczego?**
- uczniowie odpowiadają, a z odpowiedzi na tablicy powstaje zbiór haseł – argumentów
- uporządkowanie podanych informacji, podsumowanie, zapisanie wniosków
- uczeń otrzymuje przykład recenzji filmowej, **zał.2**.
- czyta tekst i wyszukuje informacje o elementach dzieła filmowego, a także zaznacza słowa, które oceniają poszczególne elementy filmu
- prezentacja efektów pracy
- polecenie: korzystając z ćwiczenia, zaproponuj definicję recenzji
- porównanie definicji uczniowskich ze słownikową
- wypełnienie karty pracy w odniesieniu do przedłożonej do analizy recenzji, **zał.1**
- praca w domu: napisz recenzję jednego z obejrzanych dotychczas filmów.

■ Ocena pracy uczniów na zajęciach

TEMAT: FILM GODNY UWAGI CZY PORAŻKA?

KARTA PRACY

zał.1.

jakie informacje o filmie zostały podane?	jakich informacji o filmie zabrakło?
<ul style="list-style-type: none">•?•?•?•?•?•?	<ul style="list-style-type: none">•?•?•?•?•?•?

zał.2.

Paweł T. Felis

Jutro będzie lepiej

Żyją na dworcu kolejowym, pośród innych pijaczków i bezdomnych. Postanawiają uciec, chociaż nikt ich w Rosji nie trzyma i nie chce: uciec najpierw gdziekolwiek, przed siebie, potem - jak się okaże - do Polski. Liapa i Waśka planują "podróż" we dwóch, ale młodszy od nich Pietia przykleja się i nie zamierza odpuścić: "chcę z wami!". Przemieszczają się więc we trójkę - pieszo, czasem chwilę autostopem. I chyba nie wiedzą, że ta droga ważniejsza jest od miejsca, gdzie dojdą.

W filmie Doroty Kędzierzawskiej, który zjeździł mnóstwo festiwali, a w Berlinie wygrał sekcję Generation Kplus (i otrzymał dodatkowo Peace Film Award), fabuły w zasadzie nie ma. I to największy walor "Jutro będzie lepiej" - nie ma tu nachalnego skrętu w stronę umoralniającej przypowieści, odsuwa się na bok reżyserski kreator, który coś ważnego chce powiedzieć, i to z pomocą klarownych symboli.

Kędzierzawska udowadnia za to, że genialnie potrafi dzieci obserwować - cały film buduje na błyskotliwych, ulotnych drobiazgach, które tworzą dziecięcy mikrokosmos. Uciekające do Polski dzieciaki dużo się śmieją i sporo tłuką. Potrafią wyzebrać na targu - komplementami! - trochę chleba, ale też zdobyć kawałek czekolady albo papierosy. Radzą sobie z błotem i drutami kolczastymi, podglądają parę uprawiającą seks przy torach, a ciężarną i nieszczęśliwą pannę młodą ("Będzie chłopczyk!" - wieszczy Pietia) zawstydzają swoim irracjonalnym optymizmem. Bo taki jest to film - jasny, roześmiany, ciepły.

Dokumentalizm "Jutro będzie lepiej" jest oczywiście złudzeniem - to, co wydaje się improwizacją, było precyzyjną realizacją dokładnie rozpisanego scenariusza. W tym sensie Dorota Kędzierzawska nie tyle po raz kolejny wraca do tematu biednych, opuszczonych przez dorosłych dzieci, co raczej robi imponujący krok w przód. Potrafi stworzyć ujmująco realistyczny, pięknie nasycony świat, a jednocześnie dzięki kapitalnym, wysmakowanym zdjęciom Artura Reinharta ubiera go w cudzysłów. Na styku paradokumentu i kreacji nic jednak nie zgrzyta - to być może najbardziej "otwarty" film Kędzierzawskiej, w którym autorka daje swoim postaciom i dziecięcym aktorom przestrzeń, pozwala "wychodzić" na moment ze swoich ról i do nich wracać.

Chociaż jednym z ważniejszych rekwizytów staje się w filmie chowany przez Pietię pluszowy miś, grający tego rezolutnego chłopca Oleg Ryba nie daje się sprowadzić do roli efektownie filmowanej

TEMAT: FILM GODNY UWAGI CZY PORAŻKA?

maskotki. Pietia potrafi pięknie kłamać, uwodzi swoim przywiązaniem do psich szczeniaków i nawet w nosie dłubie z wdziękiem, a przecież ma w twarzy coś przeraźliwie smutnego - może to podświadoma intuicja, że "jutro" wcale nie musi być "lepiej"?

Kędzierzawska odżegnuje się od ponurej estetyki "300 mil do nieba" Dejczerza, chociaż swój rozpromieniony film prowadzi do finału brutalnie przygnębiającego (to wtedy pojawia się na ekranie debiutujący jako aktor Stanisław Soyka w roli polskiego policjanta). Bo jeśli traktować "Jutro będzie lepiej" jak bajkę o marzeniu, to jest to bajka wyjątkowo gorzka. Również w sensie pozafilmowym: ukraińscy bracia Oleg i Jewgienij Ryba - Pietia i Waśka - na festiwalu w Berlinie bawili się w najlepsze, ale losy trzeciego dziecięcego aktora Akhmeda Sardałowa z Czeczenii okazały się nie mniej dramatyczne niż te ze scenariusza. O czym warto pamiętać, oglądając film, który trafia do kin z zaskoczenia, a powinien być fetowany jako jeden z największych sukcesów polskiej kinematografii tego roku - również dlatego nie wolno go przegapić.

tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA